

WYWIAD Z DYPLOMATĄ

J.E. AMBASADOR AUSTRALII PAUL WOJCIECHOWSKI

Autor: Jakub Stolarczyk

10 kwietnia 2019 roku mieliśmy zaszczyt gościć w Regionalnym Ośrodku Debaty Międzynarodowej w Katowicach Ambasadora Australii Jego Ekscelencję Paula Wojciechowskiego. Podczas owocnego spotkania, Ambasador zechciał się podzielić własnymi spostrzeżeniami na temat współpracy pomiędzy Polską, a Australią.

Czy Australia jest otwarta na Polaków? Jak najbardziej! Dyplomacja to przede wszystkim stosunki ludzkie.

Aż 29% obywateli Australii urodziło się poza terytorium kraju - mówił Ambasador. - Nasz kraj jest bardzo otwarty, dla każdego, bez względu na jego pochodzenie, wyznanie, czy poglądy. Ponadto, Pan Ambasador zdradził, że Australia jest otwarta tak na specjalistów, jak i studentów.

Istnieje lista prac i zawodów pożądanых w Australii, a osobom wykonujące zawód z listy po prostu łatwiej jest uzyskać wizę.

Ponadto, dla studentów przygotowano wiele programów week & holiday, które umożliwiają podjęcie studiów na wybranych uniwersytetach. Australia jest też wręcz idealnym buforem dla chcących zwiedzić Azję - dziesiątki połączeń samolotowych pozwalają na sprawne i niedroge podróże do najpiękniejszych zakątków tego kontynentu.

Polska jest także ważnym ogniwem z punktu widzenia umowy FTA

Australia negocjuje od lat warunki porozumienia dot. wolnego handlu (FTA – Free Trade Agreement) z Unią Europejską, a Polsce taka umowa zdaje się być na rękę. Obok Czech, czy Litwy, Polska jest w grupie zwolenników umowy stowarzyszeniowej z Australią, co bardzo cieszy. Co tak naprawdę dałaby FTA? Zniesienie ceł, co z kolei skutkowałoby drastycznym obniżeniem ceny, a także zwiększeniem zarobków dla pośredników, deweloperów, sprzedawców. Takie umowy Australia ma już podpisane z wieloma państwami, np. Chinami.

Australia nie jest obojętna, będzie dla Chin i Indii rynkiem.

Zdaniem Ambasadora, Indie i Chiny w perspektywie 20, może 30 lat będą największymi skupiskami klasy średniej. Australia już teraz prowadzi wzmożoną wyminę handlową z tymi państwami, nie pomijając oczywiście pozostałych krajów Azji Południowo-Wschodniej. Co takiego zachęca gigantów gospodarczych do handlu z tym państwem? Na podstawie porozumień handlowych, eksport do Chin nie jest obciążony cłem, ta sama zasada tyczy się artykułów importowanych. Abstrahując od tego, Australia leży blisko Chin, toteż zarządzanie filiami jest bardzo opłacalne i maksymalnie ułatwione. *Poza tym, Chińczycy m*

Turystycznie jesteśmy dla Polaków atrakcyjnym krajem, natomiast inwestycyjnie - nie do końca.

Pomimo wielu podobieństw pomiędzy naszymi krajami, rynek australijski wydaje się mało atrakcyjny dla polskich inwestorów, a i *vice versa*. Na pytanie, czy polskie firmy chętnie inwestują w Australii, Ambasador odpowiedział krótko: nie. Dla polskich przedsiębiorców rynek ten wydaje się zbyt kosztowny, ponadto na jego korzyść nie przemawia także odległość dzieląca nasze kraje. Mimo, iż wyspiarski kraj jest idealnym buforem dla eksportu do Azji, Polacy zdecydowanie bardziej wolą inwestować w tańsze rynki azjatyckie. Polacy nie przeprowadzają więc w Australii dużych inwestycji, niemniej zdarzają się wyjątki od reguły, np. firma Inglot. Inaczej sprawa wygląda w przypadku naszych sąsiadów z południa - Czesi chętnie otwierają filie w Australii, inwestując najwięcej w rynek energii odnawialnej, którym Australia jest olbrzymim potentatem.